

PROCESY PRASOWE KSIĘDZA SYMFORIANA TOMICKIEGO

Czasopiśmiennictwo przeznaczone dla ludu narodziło się w Wielkim Księstwie Poznańskim. Dnia 1 stycznia 1837 r. pojawił się tam pierwszy na ziemiach polskich periodyk dla ludności wiejskiej zatytułowany „Szkółka Niedzielną”. Redaktorem nowo powstałego pisma był ks. Tomasz Borowicz, który nadał „Szkółce” charakter religijno–gospodarczy, a jej oblicze społeczno–polityczne pozostawił bezbarwne. Tygodnikowi, wobec takiej postawy redaktora, nie zagrażały zmieniające się przepisy prawne regulujące funkcjonowanie prasy polskiej w państwie pruskim. Pomimo to, prawdopodobnie z powodu nikłego zainteresowania chłopów pismem, po 17 latach istnienia, w 1853 r. „Szkółka Niedzielną” przestała istnieć¹.

Kilka lat później, w 1860 r. myśl wydawania *pisma dla ludu*, pod niezmiennym tytułem, podjął ks. Symforian Tomicki, który, jak sam pisał, był wcześniej współredaktorem periodyku wydawanego do 1853 r.²

Podstawy prawne dla wydawania periodyku dawały rozporządzenie prasowe z 5 czerwca 1850 r. i zatwierdzająca je ustawa z 12 maja 1851 r. Na wydawców, którzy chcieli wydawać pisma (do miesięcznika włącznie) nałożono kaucję w wysokości od 1 do 5 tysięcy talarów. Jej wysokość zależała od klasy miasta będącego siedzibą organu pra-

* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

¹ Szerzej o „Szkółce Niedzielną” z lat 1837–1853 zob: G. Gzella, „Pisma dla ludu” pod zaborami w pierwszej połowie XIX wieku, Toruń 1995.

² *Wiadomości literackie*, „Dziennik Poznański” 1860 nr 221 s. 3.

sowego³. Złożenie kaucji nie dotyczyło czasopism nie poruszających spraw politycznych i społecznych⁴. W razie ukarania redaktora periodyku koszty postępowania karnego i kary pokrywane były z kaucji, a jej wysokość musiała być w krótkim czasie uzupełniona do pierwotnego stanu⁵. Wydający czasopismo bez wpłacenia kaucji, podlegał karze od 20 do 400 talarów lub aresztu od czterech tygodni do jednego roku⁶.

Redaktorem wznowionej w 1860 r. w Kościanie „Szkółki Niedzielnej” został Symforian Tomicki. Urodził się on w 1817 r. w Budziszewie pod Rogoźnem, skąd wkrótce z owdowiałą matką przeniósł się do Poznania. W mieście tym uczęszczał do Gimnazjum św. Marii Mag-

³ § 11 brzmiał: *Kto gazetę albo pismo czasowe w miesięcznych albo krótszych, chociaż nieregularnych terminach chce wydawać, jest obowiązany, przed wydaniem złożyć kaucję.* § 12 *Kaucja wynosi: a) w miastach, które wedle ustawy z dnia 30 maja 1820 względem opłacania podatku od procederów (Zbiór ustaw strona 217) do pierwszego oddziału należą... 5000 tal. b) w miastach drugiego oddziału... 3000. c) w miastach trzeciego oddziału... 2000. d) w wszystkich innych miejscach... 1000.* Tekst ustawy zob: „Goniec Polski” 1851 nr 130 s. 517–519.

⁴ § 17. *Od złożenia kaucji są uwolnione: periodyczne pisma drukowane. 1) zawierające tylko urzędowe ogłoszenia, doniesienia familijne, doniesienia względem obrotu procederowego, o publicznych zabawach, przedażach, kradzionych, zgubionych lub znalezionych rzeczach albo tym podobne doniesienia codziennego obrotu, lub które, z wyłączeniem wszystkich politycznych i socjalnych kwestii przeznaczone są dla czysto naukowych, technicznych lub przemysłowych przedmiotów. 2) wydane przez izby albo władze królewskie.*

⁵ § 20. *Jeżeli o treść pisma obowiązane do kaucji na karę się wyrokowało, natenczas złożona kaucja odpowiada przed wszystkimi pretensjami za koszta indagacji i za karę pieniężną, bez względu na osobę skazanego.* § 21. *Kaucja przez zapłatę kary albo kosztów zmniejszona, winna w przeciągu czternastu dni po wykonanym względem kaucji wyroku aż do ilości w prawie przepisanej być uzupełnioną i nie potrzeba do tego osobnego wezwania.*

⁶ § 42. *Kto gazetę, albo pismo czasowe redaguje albo nakłada nim kaucja w prawie przepisana złożoną, albo według § 21 w należytych czasie jest uzupełnioną, ponosi karę od dwudziestu aż do czterechset talarów, albo karę więzienia od czterech tygodni aż do jednego roku. Taż sama kara pieniężna albo więzienia spotka tego, który gazetę albo pismo czasowe redaguje albo wydaje, nie będąc do tego według postanowień niniejszej ustawy (§ 22) upoważnionym, jako też nakładcę gazety obowiązanej do kaucji, która bez poprzedniego ustanowienia odpowiedzialnego redaktora (§§ 22 i 37) wychodzi. A. J a z d o n, Pruskie prawa cenzuralne, prasowe i proceduralne w Wielkim Księstwie Poznańskim w pierwszej poł. XIX wieku. „Roczniki Biblioteczne” 1989 z. 1–2 s. 103–104.*

daleny, a następnie studiował w Uniwersytecie Wrocławskim. Po ukończeniu studiów wstąpił do stanu duchownego i za rządów abpa Leona Przyłuskiego, z którym był spokrewniony, został w Gnieźnie wyświęcony na kapłana w 1846 r. Karierę duchowną rozwijał na kolejno powierzanych mu placówkach. Początkowo skierowany został jako wikariusz do Pępowa, następnie do Kościana, gdzie sprawował również opiekę nad kościołami w Bonikowie i Oborzyskach. W dalszej kolejności otrzymał probostwo w Mikstacie, na pograniczu Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Śląska, a w 1857 r. został powołany na probostwo w Konojadzie pod Kościanem, gdzie przebywał aż do końca życia. Zmarł w swej parafii 14 października 1877 r.⁷

Wydawanie „Szkółki Niedzielnej” S. Tomicki zapoczątkował projektem, który został przedrukowany przez polskie periodyki. Redaktor pisał w nim: *„Szkółka Niedzielną” pismo poświęcone ludowi naszymu wychodzić będzie od 1 października r. b. pół arkusza co tydzień. Zawierać będzie artykuły religijne, gospodarskie, z medycyny domowej, z fizyki, meteorologii, pouczające rozmaitości; a to wszystko w języku dla ludu naszego przystępnym i zrozumiałym.*

*Prenumerować można na wszystkich ekspedycjach pocztowych za cenę ćwierćroczną 1 1/2 złp. Upraszam o wczesne złożenie przedpłaty, bo odbicie exemplarzy ściśle się do tego zastosuje*⁸.

Plany ogłoszone w prospekcie redaktor realizował w wydawanym przez siebie piśmie. W każdym numerze tygodnika znalazł się artykuł poświęcony historii Kościoła, bądź objaśniający obrzędy kościelne. Wyjaśniano czytelnikom znaczenie poszczególnych świąt kościelnych i Ewangelii. Po artykułach o treści religijnej następowały publikacje popularnonaukowe, o treści historycznej, materiały literackie, życiorysy, powiastki dla ludu, opisy krajoznawcze, kalendaria i szarady. W periodyku wiele miejsca poświęcano literaturze polskiej, która miała być, zdaniem redaktora S. Tomickiego, czynnikiem kształtującym świa-

⁷ F. M. S [obieszczanski], *Tomicki Symforian*, w: *Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*, t. 25, Warszawa 1867 s. 357–358; S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 2, Poznań 1918 s. 308–309; L. Słowiński, *Będziem Polakami. Studia z dziejów edukacji narodowej w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1995 s. 87; Ks. Tomicki, „Przyjaciół” 1877 nr 42 s. 2.

⁸ „Nadwiślanin” 1860 nr 77 s. [4]; „Dziennik Poznański” 1860 nr 223 s. 4; „Przegląd Poznański” t. 30: 1860 s. 313–314; „Tygodnik Katolicki” 1860 nr 28 s. 220; „Dziennik Literacki” 1860 nr 100 s. 800.

domość narodową czytelników. Przewidywał on, że w wychowaniu młodzieży wiadomości dotyczące literatury, historii i geografii ojczystej stanowiąc będą ważny czynnik kształcący i wychowujący⁹.

W przeciwieństwie do swych poprzedników, redagujących „Szkółkę Niedzielną” w latach 1837–1853, S. Tomicki zamieszczał w periodyku treści nie zawsze zgodne z zaleceniami władz pruskich, stąd też dochodziło do bezpośrednich konfliktów między redaktorem pisma a władzami policyjno-prokuratorskimi, których rozstrzygnięcia zapadały w sądzie.

Powodem pierwszego postępowania sądowego stały się artykuły zamieszczone w numerach 34, 36, 37 i 38 „Szkółki Niedzielnej” z 1861 r. Prokurator oskarżył S. Tomickiego o przekroczenie prawa prasowego z dnia 12 maja 1851 r., a mianowicie paragrafów 11, 17 i 42¹⁰. Uznał on, że *religijne i naukowe artykuły podawane przez Szkółkę, przybrały prawie wszystkie w nowszych czasach charakter polityczno-praktyczny, i rozbierają z religijnego stanowiska kwestie polityczne i socjalne*. Miało to swoje konsekwencje finansowe, bowiem periodyki poruszające sprawy polityczne i społeczne, aby się ukazywać, musiały złożyć kaucję, a S. Tomicki wznawiając „Szkółkę Niedzielną” tego nie uczynił¹¹. Aby udowodnić swoje twierdzenie, prokurator posłużył się inkryminowanymi artykułami, przytaczając te fragmenty, które jego zdaniem wykroczały poza obowiązujące przepisy. Według niego *W nrze 34 w artykule „Modlitwa” obraziło opisanie wypadków warszawskich, w nrze 36 w artykule „Narodzenie N. Maryi Panny” zaś to miejsce: „Oj nie przypadkiem się to stało, że wtenczas kiedy już spadła korona z głowy królów polskich, Polacy w samym już biegu pochwycili ją, i włożyli ją na głowę owej przeczystej dziewicy Maryi...” aż do wyrazów „w potrzebie twa korona”*.

W nrze 37 w artykule „N. Imię Maryi” obraziły te słowa: „Bóg wybrał Polaków na przedmurze całemu światu, i Polacy nie szczędzili krwi swojej w obronie chrześcijan; bez nas Turcy zalaliby cały prawie świat, i półksiężyc jaśniałby zamiast krzyża św. Ojcowie nasi...” aż do wyrazów: „Oto wdzięczność tego świata”.

⁹ L. Słowiński, *dz. cyt.*, s. 85.

¹⁰ Przebieg procesu za: *Kościan, 13 grudnia*, „Dziennik Poznański” 1861 nr 288 s. 4.

¹¹ *Berlin*, „Dziennik Poznański” 1862 nr 159 s. 1–2.

Na koniec w nrze 38 w artykule „Straszna śmierć wielkich lotrów” razila pararela postawiona pomiędzy Antyochemi Herodami, nieprzyjaciołmi ludu Izraelskiego, a Nowosilcowem i Gorczakowem.

S. Tomicki pojawił się przed kościańskim sądem bez obrońcy, postanowił bronić się samodzielnie i w języku polskim. Uznał bowiem, że istnieją pruskie ustawy i rozporządzenia, a nawet postanowienia sądu zezwalające na używanie języka polskiego podczas obrony. Przeciwnego zdania był skład sędziowski, który stwierdził, że oskarżony zna język niemiecki i może biegle językiem tym się posługiwać. Nie pomogły wypowiedzi S. Tomickiego mające na celu przekonanie sędziów, że już zdołał zapomnieć to, czego nauczył się w szkole i podczas studiów. Ostatecznie sędziowie po naradzie nakazali redaktorowi posługiwanie się w trakcie procesu językiem niemieckim. Ponieważ S. Tomicki nie uznał niniejszego postanowienia, sąd wydał wyrok zaocznie, skazując oskarżonego na 30 talarów kary, ewentualnie dwa tygodnie więzienia. Redaktor „Szkółki Niedzielnej” zapowiedział odwołanie się do sądu apelacyjnego¹².

Po dwóch miesiącach, dnia 13 lutego 1862 r., sprawa trafiła do sądu apelacyjnego w Poznaniu, w którym obrońca oskarżonego Janecki (był to prawdopodobnie Emil Janecki, znany poznański adwokat, obrońca w licznych procesach wytaczanych przeciw osobom prywatnym i instytucjom polskim¹³) starał się udowodnić, że w sądzie kościańskim nastąpiło ograniczenie prawa obrony i wniósł o unieważnienie wyroku zapadłego w sądzie pierwszej instancji¹⁴. W trakcie posiedzenia sędziowie doszli do wniosku, że *według artykułu 27 prawa z 3 maja 1852 i § 143 prawa z 9 lutego 1817 każdy Polak nie znający dokładnie język niemiecki ma prawo bronić się w języku polskim z przyzwoleniem tłumacza. [...] z tego punktu też wyszedł sędzia I instancji, ale zaszedł za daleko, gdyż nie zważał wcale na twierdzenie oskarżonego, że nie zna tak dokładnie języka niemieckiego, iżby się w nim mógł bronić*. W rezultacie sąd apelacyjny zniósł wyrok pierwszej instancji i zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd w Kościanie¹⁵.

¹² *Kościan, 13 grudnia*, „Dziennik Poznański” 1861 nr 288 s. 4.

¹³ Z. Grot, *Janecki Emil*, PSB t. 10 s. 502.

¹⁴ *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” 1862 nr 38 s. 4.

¹⁵ *Kościan w marcu*, „Nadwiślanin” 1862 nr 30 s. [1].

Rozstrzygnięcie to nie zadowoliło nadprokuratora Sterna (redakcje podawały tylko jego nazwisko), który wniósł apelację do trybunału w Berlinie, a ten z kolei 25 czerwca 1862 r. skasował decyzję sądu apelacyjnego poznańskiego i przekazał sprawę Symforiana Tomickiego do rozstrzygnięcia sądowi apelacyjnemu w Bydgoszczy, bowiem *sędzia apelacyjny bez powtórzenia dowodów od ustalonych faktów pierwszego sędziego odstąpił*¹⁶.

Dnia 11 września 1862 r. redaktor „Szkółki Niedzielnej” ponownie stanął przed sądem, tym razem w Bydgoszczy, w tej samej sprawie. W przeciwieństwie do decyzji sądu apelacyjnego w Poznaniu, tym razem sąd bydgoski uznał zarzuty stawiane S. Tomickiemu za prawdziwe i zatwierdził wyrok kościański¹⁷.

Po tym postanowieniu, skarga tym razem niezadowolonego z wyroku Tomickiego trafiła do trybunału w Berlinie. Wniósł on wniosek o uchylenie decyzji sądu apelacyjnego, w którym to wniosku występował: *1. przeciwko pominięciu tłumacza języka polskiego, którego konieczność obiedwie instancje z uwagi, że oskarżonego uznały za dokładnie władającego językiem niemieckim, nie przyznały; 2. przeciwko naruszeniu prawa, motywując, że nie złożenie kaucji za czasopismo, wedle przepisów złożeniu tejeż podpadające, li formalnem jest uchybieniem, nie chodzi więc bynajmniej o te, czy osnowa pisma dla rządu, a specjalnie dla sądów jest niemłą lub urażliwą, następnie więc treść pisana, nie udowodniwszy jej karygodności, ku zaostrzeniu kary służyć nie powinna*¹⁸.

Argumenty redaktora S. Tomickiego nie przekonały obradującego 3 grudnia 1862 r. w Berlinie składu sędziowskiego, zwłaszcza, że obrońca Dorn (znany jedynie nazwisko) ograniczał się tylko do punktu pierwszego wniesionego zażalenia, a prokurator z kolei usiłował udowodnić *brak doniosłości wniosku*, co z pewnością przyczyniło się, że trybunał zażalenie odrzucił.

Trwające równo rok (od 3 grudnia 1861 r. do 3 grudnia 1862 r.) perypetie sądowe S. Tomickiego były tylko prologiem do sprawy następnej, dużo groźniejszej, zakończonej nieprzychylnym dla redaktora wyrokiem.

¹⁶ Berlin, „Dziennik Poznański” 1862 nr 159 s. 1–2; Berlin, 25 czerwca, „Nadwiślanin” 1862 nr 75 s. [3].

¹⁷ Berlin, 9 grudnia, „Dziennik Poznański” 1862 nr 284 s. 1.

¹⁸ Tamże, s. 1.

Powodem kolejnej interwencji policyjnej w redakcji „Szkółki Niedzielnej” był artykuł zamieszczony w nr. 25 z 1863 r. S. Tomicki nie był autorem tej publikacji, bowiem przedrukował go w skrócie (co później okazało się argumentem przemawiającym przeciw redaktorowi) za „Dziennikiem Poznańskim”, a ten z kolei wykorzystał materiał z warszawskiego, tajnego pisma „Ruch”. Mimo, że redaktor tylko powielił wiadomości wcześniej wydrukowane w innym czasopiśmie, prokuratura dopatrzyła się w opublikowanym w „Szkółce Niedzielnej” artykule podburzania do zdrady stanu przeciw Prusom¹⁹.

„Ruch”, z którego publikacji skorzystano, ukazywał się od 5 lipca 1862 do 14 lipca 1863 r., był więc jednym z dłużej wydawanych tajnych pism okresu powstania styczniowego. Czasopismo miało charakter umiarkowany politycznie, a jego inicjatorem był Agaton Giller, reprezentant prawego skrzydła czerwonych. W swej treści miało charakter bardziej urzędowy, z czasem koncentrując się na publikowaniu dekretów i odezw rządowych²⁰.

Pierwszym efektem przedrukowanego artykułu²¹ było aresztowanie S. Tomickiego 24 lipca 1863 r. i osadzenie go w więzieniu w Kościanie²². Spowodowało to równocześnie przerwę w wydawaniu „Szkółki Niedzielnej”, bowiem redakcja tego periodyku była jednoosobowa²³. Podczas przesłuchania aresztowany Tomicki oświadczył, że w publikacji nie było treści skierowanych przeciw Prusom a tylko wymierzone przeciw Moskwie, co nie przekonało jednak prokuratora i redaktor pozostał w celi. Jak sam napisał: *Siedziałem w więzieniu kościańskim bez papieru i pióra. Gazet mi nie dopuszczano, tylko mi pozwolono czytać stare książki, i to nie treści politycznej. Dopiero później, może po dwóch miesiącach, gdy się o to skarżyłem do Sądu Wyższego w Poznaniu, pozwolono mi pisać w celi, i czytywać gazety;*

¹⁹ S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, Gdańsk 1866 s. 125.

²⁰ E. Tomaszewski, *Prasa tajna okresu powstania styczniowego (1861–1864)*, w: *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojka, t. 1, Warszawa 1976 s. 189.

²¹ Nie zachowały się roczniki „Szkółki Niedzielnej” z okresu, gdy redaktorem tego pisma był Symforian Tomicki.

²² Z Kościana, 26 lipca, „Dziennik Poznański” 1863 nr 171 s. 3.

²³ *Korespondencja Gazety Warszawskiej*, „Gazeta Warszawska” 1863 nr 188 s. 3; *Korespondencja Gazety Warszawskiej*, tamże, 1863 nr 295 s. 4.

ale wszystkie arkusze papieru sędzie śledczy policzbował i swym nazwiskiem oznaczył²⁴.

Pobyt w kościańskim więzieniu trwał do 4 listopada 1863 r. kiedy to przez Leszno, Wschowę, Głogów i Frankfurt wywieziono Tomickiego do Berlina, gdzie 21 listopada miał stanąć przed sądem. Osadzono go w więzieniu miejskim, w jednoosobowej celi, pozwalając na 15-minutowe spacerunki w ciągu dnia²⁵.

Przedmiotem postępowania sądowego stało się pochodzące z inkryminowanego artykułu groźnie brzmiące zdanie: *Zamięćcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na kosy, gdyż ojczyzna wolna to raj na ziemi*²⁶. S. Tomickiego, zgodnie z wcześniej wyznaczonym terminem, dnia 21 listopada sprowadzono do sądu. Postanowił bronić się sam, mimo że przyznano mu obrońcę z urzędu. Zgodnie z tym, co powiedział już podczas przesłuchania w Kościanie, stwierdził, że artykuł jest krytyką polityki moskiewskiej i w żadnym razie nie zachęca do zdrady stanu. Podkreślił również, że wydrukowany wcześniej w „Dzienniku Poznańskim” artykuł nie wzbudził zainteresowania prokuratury, nie wytoczono procesu poznańskiej gazecie i nie skonfiskowano numeru. Na te wywody odpowiedział prokurator, który stwierdził, że *dążność rewolucyjna przeciw Moskalom jest zarazem zdradą stanu przeciw Prusom; bo Polacy powstawszy przeciw Moskwie dążą do odbudowania całej Polski w granicach przed r. 1772; a tem samem chcą oderwać i Poznańskie i Prusy Zachodnie od Korony Pruskiej. — Co się zaś tyczy Dziennika Poznańskiego, to ten artykuł nie zasługuje tam na karę, bo tam widocznie tylko przeciw Moskwie wymierzony; — ale Szkółka Niedzielną podała go w skróceniu, a przez to skrócenie wyrazy podburzające tak obok siebie stanęły, że każdy, który je czyta, widzi w nich podburzanie do zdrady stanu przeciw Prusom*²⁷. Po wypowiedziach obu stron, prokurator wniósł o dwa lata ciężkiego więzienia w domu karnym, jednak sąd uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał Tomickiego na dwa lata pobytu w twierdzy, obciążył

²⁴ S. Tomicki, dz. cyt., s. 125.

²⁵ Tamże, s. 126.

²⁶ F. H. Gentzen, *Zabór pruski w dobie powstania styczniowego*, „Kwartalnik Historyczny” 1955 nr 2 s. 53; A. Bukowski, *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964 s. 115.

²⁷ S. Tomicki, dz. cyt., s. 127.

go kosztami sądowymi i nakazał zniszczenie nr. 25 „Szkółki Niedzielną”²⁸.

Redaktor odwołał się do trybunału królewskiego, który jednak po dwóch miesiącach wniosek Tomickiego odrzucił, a tym samym wyrok stał się prawomocny²⁹.

Zanim redaktora „Szkółki Niedzielną” przewieziono do twierdzy w Wisłoujściu, która miała stać się jego domem przez najbliższe dwa lata, pozwolono mu na krótki pobyt w Kościanie (początek marca 1864 r.), gdzie miał pozalać swoje bieżące i zaległe sprawy osobiste. Wprowadzono jednak i tu pewne obostrzenia, bowiem poruszać się po mieście pozwolono mu tylko w ciągu dnia, nocą zaś zamykano go w miejscowym więzieniu³⁰.

W marcu 1864 r. ksiądz S. Tomicki trafił do Wisłoujścia³¹. Twierdza ta od 1857 r. znajdowała się pod cywilnym zarządem gdańskiego urzędu policji³². Nie był pierwszym redaktorem, który wyrokiem sądu trafił w to miejsce. Przed nim przebywali w twierdzy wisłoujskiej Ignacy Danielewski — redaktor chełmińskiego „Nadwiślanina”, Walenty Maciej Stefański — autor artykułu zamieszczonego w „Nadwiślaninie”, Józef Chociszewski — redaktor wydawanego w Chełmnie „Przyjaciela Ludu”, wszyscy skazani za podburzanie do zdrady stanu³³.

Więźniowie przebywający w twierdzy traktowani byli niejednakowo. Dotyczyło to również S. Tomickiego, który w swoich skargach podnosił, że nie jest skazany na więzienie, ale na twierdzę, co jego zdaniem równało się łagodniejszemu warunkowi pobytu. Uważał, że

²⁸ Tamże, s. 128; *Przegląd tygodniowy*, „Tygodnik Katolicki” 1863 nr 48 s. 407; *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1863 nr 271 s. 3; *Berlin*, 23 listopada, „Czas” 1863 nr 272 s. 2; *Korespondencja Gazety Warszawskiej*, „Gazeta Warszawska” 1863 nr 279 s. 3; *Poznań*, 16 marca, „Chwila” 1864 nr 66 s. 2.

²⁹ *Berlin*, 27 stycznia, „Dziennik Poznański” 1864 nr 23 s. 1.

³⁰ *Kościan*, 4 marca, „Dziennik Poznański” 1864 nr 54 s. 3.

³¹ *Gdańsk*, 12 marca, „Dziennik Poznański” 1864 nr 63 s. 1.

³² I. Fabiani-Madejska, *Odwiedziny Gdańska w XIX wieku*, Gdańsk 1957 s. 103.

³³ Zob. np.: *Chełmno*, 18 września, „Dziennik Poznański” 1862 nr 216 s. 1; *Gdańsk*, 1 października, „Dziennik Poznański” 1862 nr 232 s. 2; *Chełmno*, 22 października, „Dziennik Poznański” 1862 nr 245 s. 2; B. Jarochowski, *Józef Chociszewski w więzieniu*, „Tęcza” 1937 nr 6 s. 41–42; *Berlin*, 15 lipca, „Dziennik Poznański” 1863 nr 160 s. 1.

zamknięcie w celi sprzeciwia się prawu krajowemu, według którego osadzenie w twierdzy o 1/3 jest łżejsze od zwykłego więzienia. Odpowiedziano mu na to, że według przepisu ministerialnego wszyscy polityczni więźniowie osadzeni w twierdzy mają być ściśle w swych celach na klucz zamykani, i tylko na przechadzkę kilka mają wyznaczonych godzin³⁴.

Długi pobyt w wisloujskiej twierdzy Tomicki spędził niezwykle twórczo. Współpracował z przebywającym tam w tym samym czasie Chociszewskim, który tworzył wówczas własną koncepcję czasopiśma dla dzieci, pisał prace literackie i utwory poetyckie.

Dnia 25 stycznia 1866 r., w dwa lata po potwierdzeniu wyroku przez trybunał królewski w Berlinie, redaktor „Szkółki Niedzielnej” S. Tomicki opuścił twierdzę w Wisłoujściu³⁵. Jego przeżycia więzienne znalazły odzwierciedlenie w wydanym w 1866 r. w Gdańsku u Fryderyka Hermana Boeniga tomiku wierszy zatytułowanym *Kwiaty więzienia*³⁶. Utwory tam zamieszczone to przemyślenia związane z kolejnymi miesiącami pobytu w Wisłoujściu. O wyroku Tomicki napisał:

*Dwa lata niewiele! — toć łatwo powiedzieć! —
Lecz gdy ci je przyjdzie w więzieniu wysiedzieć,
Natenczas z dniem każdym i każdą godziną
Nie lata, lecz całe wieczności ci płyną*³⁷.

Przyjazd do Wisłoujścia i pierwsze spojrzenie na fort wywołały kolejne odczucia:

*I stanąłem nad Wisłą; tam po drugiej stronie
Murami i wałami zdobna okolica;
A w środku z chorągiewką wznosi się wieżyca,
Gdzie więzienie mnie znowu jako grób pochłonie*³⁸.

³⁴ S. Tomicki, *dz. cyt.*, s. 131–132.

³⁵ *Poznań*, 30 stycznia, „Dziennik Poznański” 1866 dod. do nr. 24 s. [5]; *Kronika*, „Nadwiślanin” 1866 nr 12 s. [4].

³⁶ *Kronika*, „Nadwiślanin” 1866 nr 12 s. [4]; *Kwiaty więzienia*, „Przyjaciół Ludu” 1866 nr 5 s. 32.

³⁷ *Dwa lata. (Do B.)*, w: S. Tomicki, *dz. cyt.*, s. 60

³⁸ *Twierdza Wisłoujście*, tamże, s. 67.

Po roku napisał:

*Tryolecik śpiewam sobie,
Bo dziś właśnie mija rok,
Jak w niewoli leżę grobie.
Stąd tryolet śpiewam sobie.
Lecz odżyję w owej dobie,
Gdzie niewoli pryśnie mrok.
Stąd tryolet śpiewam sobie,
Bo niewoli minął rok*³⁹.

I wreszcie nadszedł oczekiwany dzień, dzień opuszczenia wisloujskiej twierdzy. S. Tomicki napisał o tym:

*Wdzięczne i dźwięczne niech zabrzmia me pienia
Temu co dziś mi zlał łaski obficie,
Bo dzisiaj wolny wychodzę z więzienia,
I dziś mi nowe zrodziło się życie.
Ach pełną piersią niech odetchnę sobie.
Chwile niewoli okropnie ją parły,
Bom dotąd długo leżał w śmierci grobie.
Kto wolność stracił, gorzej jak umarły.[...]
Tak i mnie dzisiaj po tej strasznej burzy
Oto pogoda wolności już błyska
Bo moje niebo już się tak nie chmurzy;
Dzisiaj mnie wolność do siebie przyciska*⁴⁰.

Aresztowanie redaktora, długi proces i dwuletni pobyt w Wisłoujściu oderwały S. Tomickiego od „Szkółki Niedzielnej”. Po kilkumiesięcznej przerwie, dalszym wydawaniem i redagowaniem periodyku z dniem 1 stycznia 1864 r. zajął się ks. Feliks Słomiński⁴¹. W chwili gdy wznawiał on pismo, planował kontynuowanie periodyku w zmienionej, wypracowanej przez Tomickiego postaci, z pominięciem treści politycznych i społecznych. Jednak już pod koniec 1864 r. redaktor zawiadomił swych czytelników, że wpłacił kaucję, która po-

³⁹ *Na rocznicę więzienia*, tamże, s. 91.

⁴⁰ *Wolność*, tamże, s. 97–98.

⁴¹ Zob. np.: „Dziennik Poznański” 1864 nr 5 s. 4; nr 14 s. 4; nr 21 s. 4; „Przyjaciół Ludu” 1864 nr 4 s. 20; nr 6 s. 32.

zwoliła mu na zmianę tematyki poruszanej na łamach „Szkółki Niedzielnej”⁴². W ten sposób ustrzegł się ewentualnej interwencji prokuratorowskiej, która zapoczątkowała niepowodzenia redaktorskie ks. Symforiana Tomickiego.

⁴² „Dziennik Poznański” 1864, dod. do nr. 220 s. [5].